



Sygn. akt I UK 487/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." W.N. w R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

z udziałem zainteresowanych: [...]

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 31 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." W.N. w R. od
wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego
Sądowi Apelacyjnemu w [...].**

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 17 czerwca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowani J. S., W. C., J. P., P. L. i E. Ż. jako osoby wykonujące pracę na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług u płatnika składek W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy „H.” W.N. z siedzibą w R. - podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wyszczególnionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Odwołania od tych decyzji złożył W.N., wnosząc o ich uchylenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 28 stycznia 2014 r. oddalił odwołania i zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalił, że przedmiotem działalności odwołującego są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zatrudnia na umowę o pracę około 20 stałych pracowników, głównie są to instalatorzy rurociągów oraz spawacze, zgrzewacze. Z uwagi na charakter prowadzonej działalności większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października chyba, że warunki atmosferyczne pozwalają na prowadzenie takich prac również w okresie zimowym. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący się uzyskuje uczestnicząc w przetargach organizowanych przez Zakład Gazowniczy, przy czym w większości przypadków wygrywał przetargi na prowadzenie określonych odcinków rurociągów i przyłączy gazowych. Realizacja poszczególnych odcinków robót wyglądała w ten sposób, że po wygraniu przetargu odwołujący się ma czas na zaplanowanie poszczególnych etapów prac, skompletowanie stosownej dokumentacji, materiałów i osób do wykonania poszczególnych prac, a następnie ich przeprowadzenie. Zasadnicze prace instalatorskie wykonywali specjaliści będący pracownikami etatowymi odwołującego. Z kolei do prac pomocniczych zatrudniał osoby na umowy o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy były zawierane comiesięcznie na różną liczbę dni, czasami obejmowały prawie cały miesiąc. Okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni

jego realizacji. W praktyce prace czasami trwały kilka dni. Z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie. Umowa na dany miesiąc mogła obejmować wykonanie kilku wykopów w odrębnych lokalizacjach, przy czym nie było to w umowie wyszczególniane, gdyż każdorazowo odwołujący się lub w jego imieniu majster wyznaczali zainteresowanym miejsce wykonywania konkretnego wykopu. Wysokość wynagrodzenia za metr bieżący wykopu była uzależniona od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane, głębokości i szerokości wykopu. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ nie wiadomo było, ile faktycznie metrów bieżących dany zainteresowany wykopał. Przed rozpoczęciem prac majster mówił zainteresowanym jaki odcinek jest do wykopania, czasami przydzielał im konkretne odcinki, ale częściej sami zainteresowani dzielili się pracą - każdy deklarował ilość metrów bieżących do wykopania. Pod koniec dniówki majster zapisywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych zainteresowanych. Dane te, po wpisywaniu do protokołów, były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla poszczególnych zainteresowanych, wypisania rachunku i kwoty wynagrodzenia w umowie o dzieło. Wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca. Sąd ustalił, że zainteresowani do wykonywania prac stawiali się o stałych godzinach i świadczyli pracę w tych samych godzinach co etatowi pracownicy odwołującego, dostosowując swoje czynności do prac związanych z położeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Praca zainteresowanych była nadzorowana i kierowana przez majstra z brygady instalatorskiej, on również sprawdzał obecność zainteresowanych w pracy. Majster mówił zainteresowanym jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie zasypanie wykopu. Kierował również ich pracą w zależności od konieczności dostosowania się do etapów pracy ekip kładących i łączących rurociągi. Majster sprawdzał również, czy zainteresowani prawidłowo wykonali swoją pracę oraz odnotowywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych zainteresowanych. Majster dbał o zabezpieczenie wykopu przed osobami postronnymi. Nadto w trakcie wykonywania prac bywało, że kontrolował wymiary wykonywanych wykopów. Zainteresowani używali sprzętu (kilofy, szpadle) odwołującego się lub własnego. Sąd ustalił, że prace wykonywane przez

wszystkich zainteresowanych we wszystkich okresach objętych zaskarżonymi decyzjami były prawie identyczne. Jediną różnicę stanowiły rozmiary wykopu, tj. jego długość, szerokość i głębokość. Również treść zawieranych umów nie ulegała zmianie. Nie było normy dla konkretnego zainteresowanego na wykopanie określonej liczby metrów wykopu dziennie. Codziennie byli kontrolowani z ilości wykopanych metrów. W razie potrzeby odwołujący się zatrudniał dodatkowych pracowników w celu realizacji wykopu w określonym czasie, bowiem zainteresowani nie odpowiadali za terminowe wykonanie wykopu jako całości, mieli zawsze zapłacone wynagrodzenie za faktyczną ilość wykonanej pracy, która dla konkretnego zainteresowanego nie była z góry przewidziana. W okresie objętym zaskarżonymi decyzjami odwołujący się zawarł z zainteresowanymi: J. S. - 36 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do grudnia 2012 r., W. C. - 34 umowy o dzieło w okresie od marca 2010 r. do grudnia 2012 r., J. P. - 28 umów o dzieło w okresie od kwietnia 2010 r. do grudnia 2012 r., P. L. - 16 umów o dzieło w okresie od lipca 2010 r. do grudnia 2011 r., E. Ź. - 26 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do maja 2012 r. W ocenie Sądu przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego, tj. podzielonych pomiędzy poszczególnych zainteresowanych, odcinków wykopu, a nie stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. W umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej przez każdego z zainteresowanego pracy, tj. metrów bieżących wykopu. Zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanych z odwołującym się, zdaniem Sądu, stanowi zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła. Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak

konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy, bowiem mieli zapłacone jedynie za faktyczną ilość wykopanych metrów. Z kolei w razie niewłaściwego wykonania wykopu byli zobligowani do jego poprawienia. Ponadto usługi będące przedmiotem umów były wykonywane w tym samym czasie przez inne osoby, więc ich przedmiotem nie było wykonanie określonego dzieła, tylko łączne wykonanie określonych prac. W przypadku prac wspólnie wykonywanych przez kilka osób niemożliwym jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych przypisanie ich konkretnej osobie, gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Umowy nie były natomiast zawierane łącznie przez kilka osób, ale indywidualnie i dlatego nie można przyjąć odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, że przedmiot umów, cykliczność ich nawiązywania mieszcząca się u poszczególnych zainteresowanych w ciągu kolejnych 16 do 36 miesięcy, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych prostych czynności nie pozwala na zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył odwołujący się, zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c., sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a także art. 734 § 1 k.c., art. 627 k.c.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 10 czerwca 2015 r. oddalił apelację i rozstrzygnął o kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję. Sąd podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski oraz ocenę prawną. W ocenie Sądu odwoławczego nie budzi żadnych wątpliwości, że umowy te wskazują na cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Podkreślił, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Jako elementy przedmiotowo istotne tej umowy wskazał: określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia, a także wynagrodzenia, do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Z kolei osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady

łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Umowę o dzieło odróżnia od umowy zlecenia konieczność jej finalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Istotnym też jest istniejąca możliwość sprawdzenia wad fizycznych wykonania dzieła. Oceniając okoliczności tej sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w każdej z umów łączących odwołującego się z zainteresowanymi nie określono żadnego zindywidualizowanego, obiektywnie weryfikowanego przedmiotu. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), a jedynie rodzaj czynności i czas, przez który miały te czynności trwać. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu, o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu, o które przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanymi zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. Określono je jedynie czynnościowo jako polegające na wykonaniu wykopów łącznie z podsypką i zasypką pod przyłączy gazu. W treści umów brakowało jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy, tj. przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Zainteresowani wykonywali najprostsze, niewymagające szczególnych umiejętności ani uprawnień prace, polegające na wykopaniu rowów we wskazanym im rejonie, które były jedynie elementem całego procesu wykonawczego. Po tych czynnościach pracownicy odwołującego przystępowali do budowy lub przebudowy gazociągu, zaś w trakcie ich wykonywania zainteresowani dokonywali tzw. podsypki, a po wykonaniu zasypywania wykopu. Zainteresowani wykonywali czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzające się, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Sposób wykonywania pracy przez zainteresowanych był stale kontrolowany przez majstra z brygady instalatorskiej, co nie oznacza, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Odwołującemu zależało na starannym wykonaniu określonej liczby powtarzalnych czynności, nie zaś na uzyskaniu

indywidualizowanego dzieła. Sąd wskazał, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Wskazał, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). Odnośnie przywoływanego w apelacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, w ocenie Sądu sprawa ta jedynie pozornie wykazuje tożsamość przedmiotu sporu z niniejszą sprawą. W tamtej sprawie oczekiwanym przez strony wynikiem był konkretny rezultat w formie odnowionych pomieszczeń. Tymczasem w tej sprawie czynności zainteresowanych były jedynie etapem prac budowy lub przebudowy gazociągu, po ich wykonaniu nie pozostawał żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można byłoby przypisać konkretnym zainteresowanym.

Wyrok Sądu Apelacyjnego odwołujący się zaskarżył w całości. Zarzucono naruszenie:

(-) art. 734 § 1 k.c. i 750 k.c. poprzez błędną subsumcję, podczas gdy umowy zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi nie miały charakteru umów starannego działania czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu, a Sąd Apelacyjny nie ustalił, iż umowy te nie posiadały cech umów o dzieło, czego rezultatem było także błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;

(-) art. 627 k.c. poprzez błędne niezastosowanie, pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego się z [...] nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego się z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu i w związku z tym zainteresowanych obejmował obowiązek

ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości oraz o orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych.

Organ rentowy, w odpowiedzi na skargę kasacyjną, wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w zakresie, w jakim kwestionują zakwalifikowanie przez Sąd Apelacyjny umów zainteresowanych jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

W ocenie Sądu Najwyższego błędnym jest stanowisko, że umowy zawierane z zainteresowanymi, na podstawie których zobowiązywali się do wykonania wykopów łącznie z podsypką i zasypką pod gazociąg na określonym terenie, na rzecz odwołującego się, w ramach i w celu wykonania określonych odcinków rurociągów i przyłączy gazowych nie były umowami rezultatu. Przedmiot spornych umów i okoliczności ich zawarcia wskazuje na konieczność rozważenia i oceny ustalonego w tej sprawie stanu faktycznego z perspektywy norm prawnych określających cechy umowy o roboty budowlane i ich części (art. 647 i nast.). W tym zakresie Sąd Najwyższy w obecnym składzie podzielił rozważania Sądu Najwyższego przedstawione w uzasadnieniu wyroku z 25 października 2016 r. (sygn. akt I UK 471/15), wydanego w sprawie o analogicznych okolicznościach faktycznych do okoliczności tej sprawy. W przywołanej sprawie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na przebieg procesu technologii sieci gazowych oraz wynikające z tego procesu uwarunkowania pracy podwykonawcy wykonującego wykopy łącznie z podsypką i zasypką - to jest konieczność powiązania lub równoczesnego współdziałania wykonawcy wykopu z innymi wykonawcami w jednym budowlanym procesie technologicznym, a także konieczność sprawdzania na bieżąco rezultatu

prac wykonawcy wykopu pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz ich przydatności technicznej pod realizowany gazociąg. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami, zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze „zleceniobiorców” w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, chyba że z okoliczności sprawy wynika, że podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania.

Uwzględniając powyższe, w ocenie Sąd Najwyższego w obecnym składzie, wniosek Sądu Apelacyjnego, że sporne umowy były umowami starannego działania, a nie rezultatu, ponieważ określono w nich jedynie prace czynnościowo, bez ustalenia jakichkolwiek parametrów ich wykonania, tj. przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, nie jest prawidłowy. Specyfika procesu technologicznego, w ramach którego zainteresowani wykonywali prace w spornych okresach, warunkowała sposób określenia przedmiotu ich zobowiązań wobec odwołującego się w momencie zawierania umów. Przedmiot prac zainteresowanych został sprecyzowany na etapie realizacji umowy poprzez ustalenie obiektywnych mierników (głębokość, szerokość wykopu), a następnie stosowanie do tych parametrów wyliczono zainteresowanym wynagrodzenia, co wynika z ustaleń faktycznych dokonanych w tej sprawie. Sąd Okręgowy ustalił, a następnie ustalenia te zaakceptował Sąd Apelacyjny, że wysokość wynagrodzenia zainteresowanych była uzależniona od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane, głębokości i szerokości wykopu. Sposób ustalenia prawa do wynagrodzenia oraz jego wysokości, przy uwzględnieniu specyfiki prac zainteresowanych wynikającej z współuczestnictwa przy wykonywaniu sieci gazowej, wskazuje że zainteresowani nie tylko byli zobowiązani do wykonania określonych co do skutku prac, ale również ponosili odpowiedzialność kontraktową za niewykonanie określonego wykopu.

W tych okolicznościach stwierdzenie, że zobowiązania zainteresowanych nie miały charakteru zobowiązań rezultatu jest nieuzasadnione.

W tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

kc